

Jan Szachułowicz

Zasiedzenie nieruchomości rolnej w czasie trwania wspólności ustawowej

Palestra 18/4(196), 17-27

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN SZACHUŁOWIĆZ

Zasiedzenie nieruchomości rolnej w czasie trwania wspólności ustawowej

Opracowanie poświęcone jest dwóm kwestiom. Pierwsza dotyczy norm obszarowych przy nabyciu własności przez zasiedzenie, druga zajmuje się wpływem przesłanek zasiedzenia na powstanie majątku wspólnego.

W systemie prawa polskiego funkcje zasiedzenia są wielorakie, co zostało już podkreślone w teorii.¹ Nie wdając się w trafność wyliczenia tych funkcji i ich uszeregowania, można bezspornie stwierdzić, że zasadniczo funkcja zasiedzenia ma charakter porządkujący,² albowiem zmierza ona do uzgodnienia stanu faktycznego ze stanem prawnym, co ma doniosłe znaczenie dla regulacji stosunków własnościowych, zwłaszcza na wsi.

Instytucja zasiedzenia przyczynia się w dużej mierze do likwidacji niepożądanych stanów związanych z poprzednią formacją społeczno-gospodarczą, traktującą własność ziemi jako lokatę kapitału. Z drugiej strony instytucja ta przyczynia się do mobilizacji wysiłków inwestycyjnych związanych z intensyfikacją produkcji rolnej — zgodnie z planami społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju.

Mimo licznych opracowań dotyczących nabycia własności przez zasiedzenie nie są one w stanie objąć i wyczerpać wszystkich sytuacji, jakie nasuwa bogata praktyka życia codziennego i jakie dyktują potrzeby społeczne. Zajmowanie się jednak wszystkimi problemami nabycia własności przez zasiedzenie przekracza ramy i potrzebę niniejszego opracowania. Dlatego też przedmiotem jego będzie omówienie tylko zagadnień związanych z nabyciem nieruchomości rolnych przez zasiedzenie w czasie trwania małżeństwa. Do tych zagadnień należy zaliczyć możliwość zasiedzenia ze względu na normy obszarowe oraz przynależność przedmiotu zasiedzenia do majątku wspólnego w warunkach, kiedy bieg zasiedzenia rozpoczął się jeszcze przed zawarciem małżeństwa.

1. ZASIEDZENIE A NORMY OBSZAROWE

Pierwsza wątpliwość, która wymaga właściwego rozwiązania, to problem występujący na tle art. 161 i 162 k.c.

Przepis art. 161 § 1 k.c. ustanawia górną granicę obszaru przy nabyciu

¹ Por. A. Kunicki: *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964, s. 7.

² Por. S. Breyer: *Bieg zasiedzenia własności nieruchomości*, NP nr 2—3/1952, s. 52; Z. Kópczyński i J. Szachułowicz: *Z problematyki nabycia własności przez zasiedzenie*, Pal. nr 4/1973, s. 5.

nieruchomości rolnej, mianowicie 15 lub 20 ha w zależności od charakteru użytków rolnych. Dopuszcza także możliwość przekroczenia powyższych norm za zezwoleniem państwowego organu administracji rolnej w wypadkach społecznie lub gospodarczo uzasadnionych. W braku takiego zezwolenia występująca nadwyżka — jak to wynika z dalszej części powołanego przepisu — może być przejęta na własność Państwa bez odškodowania w stanie wolnym od obciążeń z wyjątkiem służebności gruntowych.

Natomiast przepis art. 162 k.c. odstępuje od powyższych norm i przyjmuje takie normy obszarowe, które według przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej stanowią górną granicę obrotu nieruchomości nie podlegającej przejęciu przez Państwo na cele tej reformy. To odstępstwo od norm określonych art. 161 k.c. możliwe jest wtedy, gdy obrót nieruchomościami rolnymi jest dokonywany między małżonkami lub zstępnymi zbywcy, albo wtedy, gdy wspólnie nabywają zstępny zbywcy i jego małżonek. Treść wspomnianych przepisów nasuwa w związku z tym pytanie, czy i kiedy dopuszczalne jest zasiedzenie nieruchomości rolnych wraz z odstępstwem od powyższych norm obszarowych.

Przepisy kodeksu w brzmieniu nadanym nowelą z dnia 26.X.1971 r.³ nie ograniczają już możliwości zasiedzenia obszaru poniżej podstawowej normy obszarowej. Uchylenie obowiązującego przedtem art. 178 k.c. wskazuje na wyraźną wolę ustawodawcy przyjęcia dopuszczalności zasiedzenia nieruchomości o powierzchni mniejszej od 8 ha, nawet jeśli w wyniku zasiedzenia następuje podział większej nieruchomości. W tym więc zakresie interpretacja przepisów nie nasuwa trudności. Inaczej jest natomiast w wypadku zasiedzenia nieruchomości przewyższających normy maksymalne określone w art. 161 § 1 k.c. W takiej bowiem sytuacji rozważenia wymaga, czy dla stwierdzenia zasiedzenia niezbędne jest uznanie, że zachodzą względy społeczne lub gospodarcze pozwalające na udzielenie zezwolenia, o jakim mówi końcowa część wspomnianego przepisu, czy też badanie wniosków o stwierdzenie zasiedzenia w tym celu jest zbędne.

Wydaje się, że żądanie stwierdzenia nabycia przez zasiedzenie własności obszaru z przekroczeniem norm maksymalnych do granic norm ustrojowych nie zobowiązuje sądów do badania, czy obok zasadniczych przesłanek prowadzących do zasiedzenia istnieją jeszcze dodatkowe przesłanki określone w art. 161 § 1 k.c. To, czy istnieją społeczne lub gospodarcze podstawy do ich przekroczenia, jest przedmiotem oceny wyłącznej organów administracji rolnej, które mają w swym ręku sprawę przebudowy całego ustroju rolnego. Wkraczanie więc sądu w uprawnienia organów rolnych nie może tych ostatnich skutecznie wyřęcać, albowiem nie będą one wcale związane tego rodzaju ustaleniami poczynionymi w postępowaniu sądowym.

Do rozważenia natomiast pozostaje, czy w takim wypadku zezwolenie organów administracyjnych ma być w ogóle pominięte, brak zaś jego będzie uwzględniony przy ewentualnej decyzji tych organów o przejęciu na rzecz Państwa nadwyżki, czy też orzeczenie sądowe powinno być poprzedzone zezwoleniem na nabycie własności z przekroczeniem normy

³ Dz. U. Nr 27, poz. 252.

obszarowej. Spośród powyższych dwóch rozwiązań pierwsze wydaje się bardziej prawidłowe. Zezwolenie bowiem, o jakim mowa w art. 161 § 1 k.c., poprzedza nabycie własności, natomiast w wypadku zasiedzenia orzeczenie sądowe ma charakter deklaracyjny, stwierdza bowiem stan prawny powstały niezależnie od jego wydania, wraz ze spełnieniem przesłanek ustawowych zasiedzenia. Sąd zatem powinien orzec o zasiedzeniu w pełnym zakresie, a więc także wówczas, gdy obszar nieruchomości objęty zasiedzeniem przekracza normę maksymalną.

Ponadto należy pamiętać, że specyficzną cechą majątkowych stosunków rodzinnych w ściśle określonym kręgu podmiotowym i w ściśle określonych stosunkach prawnych jest to, że obszar nabywanej nieruchomości może przekraczać normy maksymalne (modelowe) do granic przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej, czyli do granic wspomnianych norm ustrojowych. Ten ściśle określony krąg osób został zamieszczony w art. 162 k.c. i odnosi się on do małżonka zbywcy oraz zstępnego zbywcy i jego małżonka, jeżeli ci ostatni nabywają wspólnie, a następnie przepis art. 1068 § 1 k.c. do kategorii tak szczególnie uprawnionych podmiotów zalicza spadkobierców i zapisobierców. Pamiętać przy tym należy, że przy obliczaniu norm obszarowych w stosunkach majątkowych między małżonkami szczególne znaczenie ma przepis art. 163 § 3 k.c., który nakazuje tu uwzględniać nieruchomości zarówno należące do wspólnego majątku małżonków jak i do odrębnego majątku każdego z nich.

Wprawdzie z treści przepisu art. 162 k.c. wynika, że odnosi się on do nabycia nieruchomości w drodze czynności prawnych, samo zaś nabycie własności przez zasiedzenie nie należy do tej kategorii czynności, lecz do zdarzeń prawnych, jednakże wątpliwość ta wydaje się nieistotna przy dodatkowej analizie przepisu art. 1068 § 1 k.c. Przepis ten bowiem odnosi się zarówno do nabycia nieruchomości na podstawie czynności prawnej (zapis), jak i na podstawie zdarzenia prawnego (jakim jest dziedziczenie na podstawie ustawy). Podstawa zatem nabycia w powyższym rozumieniu nie jest istotną okolicznością. Doktryna⁴ już dawno zwróciła na to uwagę podkreślając, że majątek objęty wspólnością ustawową powstaje i ulega zmianom w wyniku czynności prawnych dokonywanych przez małżonków oraz wskutek zachodzących zdarzeń prawnych.

Dlatego w rozważanym wyżej kontekście istotną okolicznością będzie wyłącznie to, przeciwko komu będzie biec zasiedzenie i na czyją rzecz. Jeżeli więc będzie ono biec przeciwko wstępnym i na rzecz zstępnego oraz jego małżonka, to uzasadniony wydaje się pogląd, że ci małżonkowie, pozostający w tak ściśle określonym stosunku do właścicieli nieruchomości, będą mogli nabyć nieruchomość rolną lub gospodarstwo rolne z przekroczeniem norm określonych w art. 161 § 1 k.c., a więc z wyłączeniem możliwości przejmowania nadwyżki obszaru ponad 15 czy 20 ha na własność Państwa. Jeżeli natomiast pomiędzy posiadaczami, na rzecz których biegnie zasiedzenie, a osobami, przeciwko którym ono nastąpiło, nie będzie zachodził taki bliski stosunek, jaki określają przepisy art. 162

⁴ Por. J. S. Piątowski: *Stosunki majątkowe między małżonkami*, Warszawa 1955, s. 109; S. Breyer, S. Gross i inni: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz*, Warszawa 1966, s. 105.

i 1068 § 1 k.c., to zasiedzenie nieruchomości o obszarze sięgającym norm ustrojowych będzie dopuszczalne, natomiast nadwyżka obszaru w granicach wymienionych w art. 161 § 1 i § 2 k.c. może być przejęta na własność Państwa przy braku społecznych lub gospodarczych podstaw uzasadniających podwyższenie norm maksymalnych (modelowych). Dodatkowo podnieść tu należy, że brak by było przekonywającego uzasadnienia dla odmiennego stanowiska. Skoro bowiem zstępny i jego małżonek mogą nabyć w drodze czynności prawnej od wstępnego zbywcy nieruchomość rolną w granicach określonych przepisami o przeprowadzeniu reformy rolnej albo też do takiego obszaru mogliby dojść w drodze dziedziczenia czy zapisu, to w wypadku nabycia własności przez zasiedzenie nie powinna tu obowiązywać odmienna zasada.

Na tle powyższych rozważań może się nasunąć wniosek, że interes społeczny lub gospodarczy określony w art. 161 § 1 k.c. zezwala generalnie na nabycie własności przez zasiedzenie do granic norm ustrojowych, wobec czego brak jest podstaw do odmiennego traktowania problematyki norm na podstawie przepisu art. 161 § 1 k.c. oraz na podstawie przepisu art. 162 k.c.

Otóż pogląd taki należy uznać m.zd. za mylny. W pierwszym wypadku nabycie w zakresie obszaru jest wzruszalne, gdyż przejęcie nadwyżki oparte jest na elementach uznaniowych ze strony organów administracji rolnej. Osoba zainteresowana w prowadzeniu gospodarstwa na obszarze przekraczającym normy modelowe obowiązana jest tu wykazać istnienie podstaw społecznych (np. liczna rodzina pracująca wyłącznie w gospodarstwie przy jednoczesnym braku potrzeby stałego zatrudnienia siły najemnej albo brak zainteresowanych do przejęcia nadwyżki) lub podstaw gospodarczych (np. intensywne uprawy czy hodowla, słabe gleby, grunt stanowiący zwarty kompleks o dobrej konfiguracji), natomiast nabycie własności przez zasiedzenie w warunkach określonych w art. 162 k.c. nie podlega ocenie pod kątem wspomnianego interesu, wobec czego jest ono nabyciem niewzruszalnym w zakresie obszaru.

2. WPLYW PRZESŁANEK ZASIEDZENIA NA POWSTANIE MAJĄTKU WSPÓLNEGO

Objęcie praw majątkowych wspólnością ustawową wymaga, żeby prawa te w zasadzie były nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Praktycznie oznacza to, że objęcie czy zaliczenie danego prawa do przedmiotu wspólności ustawowej wywiera taki skutek, iż małżonkowie występują przy jego nabyciu łącznie jako jednakowo uprawnieni. Dotyczy to także nabycia własności przez zasiedzenie w następstwie współposiadania łącznego.⁵

Te jednakowe uprawnienia w odniesieniu do nabycia nieruchomości rolnej przez zasiedzenie powinny w zasadzie wyrażać się w jednakowym spełnieniu przesłanek zasiedzenia po stronie obojga małżonków. Tak więc oboje małżonkowie powinni posiadać dany przedmiot jak właściciele przez

⁵ Por. A. Stelmachowski: *Istota i funkcja posiadania*, Warszawa 1958, s. 211; J. Ignatowicz: *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 105.

czas określony w ustawie, a jeżeli uzyskali posiadanie w dobrej lub złej wierze, to ocena dobrej lub złej wiary przy zasiedzeniu rzeczy powinna być jednakowa w stosunku do obojga.

Powyższy pogląd nie pozostaje w sprzeczności z przepisem art. 32 k.r.o., który stanowi, że dorobkiem małżonków są przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub przez jednego z nich. Przepis ten — jako norma ogólna — odnosi się do wszystkich źródeł nabycia własności w czasie trwania wspólności ustawowej.⁶ Sformułowanie jego w części dotyczącej nabycia przedmiotu majątkowego przez jednego z małżonków nie dotyczy wprawdzie zasiedzenia, gdyż nie wydaje się możliwe, aby w czasie trwania wspólności bieg zasiedzenia mógł się rozpocząć i zakończyć tylko na rzecz jednego małżonka, jednakże założenie takie godziłoby w spójnię majątkową i uczuciową rodziny oraz w równouprawnienie małżonków. Nie można natomiast tłumaczyć zachowania spójni majątkowej od strony skutków nabycia przedmiotu majątkowego, a mianowicie że będzie on w rezultacie zawsze zaliczony do dorobku. Zaliczenie nabycia rzeczy przez jednego z małżonków do dorobku w czasie trwania małżeństwa jest istotne, bo mimo że przesłanki materialnoprawne nabycia przez zasiedzenie narastają czasowo i jednocześnie na rzecz obojga małżonków, nie powstaje w wyniku zasiedzenia zwykła współwłasność, lecz wspólność ustawowa. Stwierdzenie nabycia tylko na rzecz jednego z nich byłoby w takim wypadku wyłącznie nie usprawiedliwionym uchybieniem procesowym, gdyż nabycie własności w drodze zasiedzenia, jeżeli następuje w czasie trwania wspólności ustawowej, następuje zawsze na rzecz obojga małżonków.

W związku z tym należy stwierdzić, że jeżeli bieg zasiedzenia rozpoczął się i zakończył w czasie trwania wspólności ustawowej, to przesłanki nabycia rzeczy występują jednakowo po stronie obojga małżonków.

Posiadanie wszelkiej nieruchomości, a zwłaszcza rolnej, na podstawie statusu *usucapiendi* ma bezspornie charakter majątkowy, gdyż wiąże się z jej uprawą oraz z czerpaniem korzyści, które jako efekty wspólnego gospodarowania małżonków stanowią ich dorobek. Jak to już wyżej wspomniano, również ocena dobrej lub złej wiary przy zasiedzeniu nieruchomości rolnej powinna być jednakowa w stosunku do obojga małżonków. Oznacza to, że nie można przyjąć, żeby jeden z nich działał w dobrej wierze, a drugi w złej. Gdyby się zatem wykazało złą wiarę tylko jednemu z małżonków, to rzutowałoby to automatycznie na istnienie złej wiary po stronie drugiego. Wiąż rodzinna mająca swe źródło w małżeństwie jest tego rodzaju, że nie sposób jest przyjąć brak świadomości jednego małżonka o złej wierze drugiego. Stwierdzenie więc oceny złej wiary u jednego z nich musi, moim zdaniem, pociągnąć za sobą obowiązek liczenia się z taką samą oceną w powszechnym odczuciu.

W związku z tym należy stwierdzić, że jednakowa pozycja małżonków w czasie określonym przez status *usucapiendi* oraz jednakowa świadomość co do dobrej lub złej wiary, która wpływa na okres posiadania

⁶ Por. J. S. Piątowski: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24.IX.1970 r. III CZP 55/70, OSpIKA 1973, z. 5, poz. 120.

nabywczego, prowadzą do nabycia przedmiotu zasiedzenia na zasadach wspólności ustawowej. Powyższe przedstawienie materii może pozornie doznać komplikacji wtedy, gdy bieg zasiedzenia rozpoczął się przed powstaniem wspólności ustawowej, zakończył się zaś po zawarciu związku małżeńskiego.

Komentatorzy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wypowiadają się za zaliczeniem majątku nabytego przez zasiedzenie do majątku wspólnego, chociaż nie wyłączają też wyjątków.⁷ Gdyby przyjąć, że zachodzą tu takie wyjątki dla określonych stanów faktycznych, to należałoby podjąć próbę argumentacji uzasadniającej ich dopuszczenie.

Wychodząc z założeń formalnoprawnych, można by posłużyć się tutaj nawet całym zespołem takich argumentów. Tak więc można np. powołać się na to, że przez zasiedzenie nabywa ten, kto przez cały czas wymieniony w ustawie wykonuje posiadanie nabywcze, takim natomiast jest tylko ten, kto rozpoczął posiadanie. Ponieważ po zawarciu związku małżeńskiego na rzecz drugiego małżonka nie upłynął równoległe czas posiadania nabywczego, przeto przedmiot nabyty przez zasiedzenie nie powinien być zaliczony do dorobku. Dalej, istotną okolicznością jest to, aby posiadacz wykonywał posiadanie jak właściciel, co oznacza, że jego posiadaniu musi towarzyszyć przekonanie o posiadaniu dla siebie i idąca w parze z tym posiadaniem ekspektatywa nabycia własności dla siebie. Jeśli takie przekonanie będzie mu towarzyszyło przez cały okres potrzebny do dokończenia okresu posiadania nabywczego, to tylko on nabędzie przez zasiedzenie, mimo że okres zasiedzenia upłynie już po powstaniu wspólności ustawowej.

Dalszy argument przemawiający za dopuszczeniem wspomnianych wyjątków może wypływać z tego, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż współmałżonek jest również posiadaczem odrębnego majątku drugiego małżonka, chyba że istnieje szczególny stan wynikający z umowy majątkowej, rozszerzającej zasady wspólności ustawowej.

Pozycja drugiego małżonka, na rzecz którego biegnie zasiedzenie, byłaby tylko zbliżona do dzierżyciela. Podkreślenie, że pozycja drugiego małżonka byłaby zbliżona tylko do pozycji dzierżyciela, wypływa z istoty więzi małżeństwa, albowiem nie jest to osoba obca, a ponadto małżonek ten znajduje się w pozycji osoby współzarządzającej majątkiem odrębnym, co przecież nie wypełnia warunków posiadania.

Podnieść też należy, że niemożliwe jest rozliczenie wartościowe stosownie do okresów posiadania przez każdego z małżonków, ponieważ nabycie przez zasiedzenie jest nabyciem nieodpłatnym, co też wyłącza możliwość przyjęcia, żeby drugi małżonek przyczynił się materialnie do nabycia własności. Gdyby nawet sięgnąć do rozwiązania opartego na pewnych wynikach wspólnej działalności gospodarczej, jaka towarzyszy małżonkom posiadającym wspólne indywidualne gospodarstwo rolne, to konieczne wydaje się wówczas podkreślenie, że działalność gospodarcza tego małżonka, który rozpoczął posiadanie, jest znacznie większa niż działalność wspólna, która na przykład trwała tylko nieznacznym czasem.

⁷ Por. S. Breyer, S. Gross i inni: Kodeks rodzinny i opiekuńczy — Komentarz, Warszawa 1966, s. 119.

W świetle powyższego nie można w sposób przekonywający przyjąć, żeby katalog tych dość istotnych argumentów był wyczerpujący, niemniej jednak można je uznać za podstawowe.

Oczywiście, ich liczba, a nawet doniosłość, nie może być dostateczną miarą dla zasadności poglądu tak długo, dopóki przeciwwargumenty będą miały charakter większej wagi, i to nie tylko ze względu na treść, ale również ze względu na podstawy, z jakich będą one wynikać.

Jeśli natomiast chodzi o wspomniane podstawy, to uzasadnione będzie sięgnąć do teoretycznych rozwiązań wynikających z istoty nabycia własności przez zasiedzenie, a więc do rozumowania, na którym oparto argumenty przemawiające za dopuszczeniem wyjątków. Następnie sięgnąć należy do podstaw, na których został oparty ustrój wspólności ustawowej, oraz do samego uregulowania normatywnego.

W związku z tym, rozważając kolejno kontrargumenty, wydaje się, że jest rzeczą słuszną przytoczyć tutaj, iż posiadanie prowadzące do zasiedzenia wywołuje skutki prawne dopiero z upływem oznaczonego terminu w ustawie. Przed upływem tego terminu posiadaczowi przysługuje jedynie uprawnienie, jakie się wiąże z posiadaniem. W teorii⁸ spotykamy się z poglądem, że „posiadacz *in statu usucapiendi* nie ma żadnych innych praw poza tymi, które wynikają w ogóle z posiadania (...). Sytuacja prawna posiadacza jest identyczna u progu biegu zasiedzenia, jak i jego kresu”.

Odmienne stanowisko w tej kwestii zajął Sąd Najwyższy,⁹ według którego bieg terminu zasiedzenia ma ze swej istoty znaczenie obciążenia, bo w ostatecznym wyniku swego trwania może on doprowadzić do zmiany własności nieruchomości. Znaczenie obciążenia upatruje SN w samej treści przepisu stanowiącego, że zasiedzenie biegnie przeciwko właścicielowi. Powyższe orzeczenie krytycznie ocenił A. Ohanowicz w głosie, wypowiadając między innymi pogląd, że „posiadacz *in statu usucapiendi* znajduje się tylko w pewnej sytuacji prawnej, która może doprowadzić go do nabycia własności, a tym samym do pozbawienia tego prawa dotychczasowego właściciela, lecz dopóki to nie nastąpi, nie przysługuje mu żadne prawo podmiotowe. Gdzie zaś nie ma takiego prawa, tam nie można mówić o obciążeniu w znaczeniu cywilnoprawnym, ponieważ nie istnieje stan związania prawnego. Dopóki termin zasiedzenia nie upłynie, właściciel może w każdej chwili żądać wydania rzeczy, a posiadacz z tego tytułu, że znajduje się w sytuacji prowadzącej do zasiedzenia, nie może skutecznie podnieść żadnego zarzutu”. Argumentację tę podzielił Wasilkowski,¹⁰ cytując w całości istotną część wywodów Ohanowicza, mianowicie to, że z faktu, iż posiadacz znajduje się *in conditione usucapiendi* i że zasiedzenie biegnie przeciwko właścicielowi, nie powstaje żadne prawo podmiotowe w stosunku do właściciela rzeczy.

Odnosząc powyższe wywody do rozważanego tutaj wypadku, należy podnieść, że ocena uprawnień posiadacza *in conditione usucapiendi* w zasadzie nie może być przedmiotem sporu w sprawach o podział majątku wspólnego. Byłoby to możliwe tylko za zgodą drugiego małżonka — ana-

⁸ Por. A. Kunicki: Zasiedzenie w prawie polskim, Warszawa 1964, s. 69.

⁹ Por. orzeczn. Sądu Najwyższego z dnia 25.IV.1961 r. 4 CR 88/61, OSPIKA 1963, z. 1, poz. 2 — z głosem A. Ohanowicza.

¹⁰ Por. J. Wasilkowski: Prawo własności w PRL, Warszawa 1969, s. 198—199.

logicznie do rozwiązania przyjętego w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o dział spadku obejmującego gospodarstwo rolne.¹¹

Nabywanie własności bez względu na to, czy jego przedmiotem jest nieruchomości miejska, rolna czy gospodarstwo rolne bądź rzecz ruchoma, następuje z mocy samego prawa z chwilą upływu ustawowego terminu. Nabyta w ten sposób rzecz wchodzi do wspólnego dorobku małżonków, chociażby okres ustawowego terminu posiadania potrzebnego do zasiedzenia zakończył się w pierwszym dniu powstania wspólności ustawowej. Za takim rozwiązaniem przemawiają także przewodnie zasady, na których opiera się nasz kodeks rodzinny i opiekuńczy, a między innymi odnosi się to do równouprawnienia kobiety, które jest realnie zagwarantowane wspólnością ustawową. Ma ona na celu zapewnienie rodzinie trwałych podstaw i prawidłowego wykonania jej zadań, co może być spełnione tylko w warunkach wyłączenia jakiegokolwiek upośledzenia majątkowego jednego małżonka względem drugiego.

Wzajemne zaspokajanie potrzeb materialnych między małżonkami, którzy założyli rodzinę, jak również zaspokajanie potrzeb potomstwa i innych osób związanych węzłami pokrewieństwa, czego rezultatem są obowiązki majątkowe, mogą być pokrywane przy minimum konfliktów bądź z ich uniknięciem z majątku dorobkowego. Zapewnia on w sposób najlepszy równowagę więzi uczuciowej i ekonomicznej. Praktyka minionych lat (wynosząca prawie ćwierćwiecze, licząc od dnia wejścia w życie kodeksu rodzinnego) wykazuje, że system wspólności ustawowej służy w sposób należyty celowi realizacji zadań rodziny, a w szczególności dobrze spełnia swoją funkcję w rodzinach prowadzących indywidualne gospodarstwa rolne. W tych sytuacjach równowaga uczuciowa i ekonomiczna oparta na konstrukcji wspólności ustawowej jest dodatkowo wspierana elementami pozaprawnymi, takimi mianowicie, jak dotkliwie odczuwany deficyt rąk do pracy na roli i w gospodarstwie oraz jednakowe ponoszenie przez wszystkich członków rodziny skutków ryzyka strat losowych, jakie się wiążą z prowadzeniem gospodarstw rolnych.

Normatywne rozwiązanie wyrażone w art. 31 k.r.o., że z chwilą zawarcia związku małżeńskiego powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa obejmująca ich dorobek, oraz zasada wyrażona w art. 32 § 1 tegoż kodeksu, że dorobkiem małżonków są przedmioty nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez oboje małżonków lub jednego z nich, nie pozwalają na dopuszczenie wyjątków, by przedmiot nabyty przez zasiedzenie, którego bieg rozpoczął się przed, a zakończył po powstaniu wspólności, traktować jako majątek odrębny. Nabywanie przed powstaniem wspólności posiadania, a nie prawa własności, które dopiero jest skutkiem posiadania nabywczego, nie może kształtować stosunków majątkowych między małżonkami inaczej, niż to wynika z wyraźnej treści art. 33 pkt 1 k.r.o.

Takie stanowisko znalazło także wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego¹² przy rozstrzygnięciu wątpliwości powstania wspólności ustawowej

¹¹ Por. uchwałę Pełnego Składu Izby Cywilnej z dnia 15.XII.1969 r. III CZP 12/69, OSNCP 1970, nr 3, poz. 39.

¹² Por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 30.XI.1962 r. 2 C 12/62, OSPiKA 1963, poz. 314 i z dnia 7.III.1969 r. III CZP 10/69, OSNCP 1970, poz. 53.

na tle uwłaszczenia repatriantów i osadników wojskowych na podstawie dekretu z dnia 26.IX.1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.¹³ Podobnie przedstawia się sprawa w wypadku przeniesienia posiadania, kiedy następca wskutek takiego przeniesienia doliczył sobie okres poprzednika do posiadania swojego i częściowo trwającego w czasie wspólności ustawowej (*accessio temporis*).

Na tle przytoczonego tu stanu faktycznego można również bronić zapatrywania, że uzasadnia on dopuszczenie wyjątku i uznania nabycia przedmiotu w takich warunkach za majątek odrębny, ponieważ posiadanie było wykonywane w trzech etapach, a zasiedzenie nastąpiło w zbyt krótkim czasie po zawarciu związku małżeńskiego. Uzasadnienie tego poglądu można opierać na wywodzie, że nabywca posiadania wszedł w ocenę dobrej lub złej wiary, jaka towarzyszyła przekazującemu posiadanie, oraz wszedł również w uprawnienia wynikające z posiadania dla siebie (*animus rem sibi habendi*). Dla nabywcy posiadania może to mieć doniosłe znaczenie, jeśli bowiem takie przekonanie towarzyszy mu do upływu ostatniego dnia, w którym nastąpi zasiedzenie, to można by teoretycznie twierdzić, że nabycie w takich warunkach następuje wprawdzie tylko przez niego samego, ale ze względu na treść przepisu art. 32 § 1 k.r.o. wejdzie ono do majątku wspólnego.

W przytoczonym przykładzie nie ma nic osobliwego poza tym, że posiadanie przed powstaniem wspólności było przedmiotem zaliczenia. Dlatego też dla prawidłowego jego rozwiązania konieczne jest sięgnięcie do wszystkich wywodów przedstawionych w poprzednich rozważaniach.

Nie wydaje się przekonujące stanowisko wyrażone w piśmiennictwie,¹⁴ że gdy zasiedzenie konwaliduje jedynie wadliwą czynność prawną odnoszącą się do nabycia, które ze względu na swoją naturę dotyczy majątku odrębnego (a więc gdy chodzi o przedmioty nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę), to okoliczność, że małżonek otrzyma własność tych przedmiotów tylko na podstawie zasiedzenia (np. gdy okaże się, że testament został uchylony przez odnaleziony później drugi testament), nie powinna odbierać tak nabytemu przedmiotowi — przede wszystkim nieruchomości — charakteru majątku odrębnego. Podważenie tego poglądu można opierać na odwołaniu się do argumentów wynikających z pojęciowego ujęcia istoty zasiedzenia i samego charakteru nabycia własności przez zasiedzenie. Załóżmy więc przykładowo, że w czasie trwania wspólności ustawowej jeden z małżonków nabył nieruchomości rolną przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę w warunkach, kiedy czynności prawne okazały się nieważne z powodu jakiegokolwiek przyczyny, a jednocześnie wszedł on w posiadanie tych nieruchomości w czasie trwania wspólności ustawowej i władał nią jak właściciel przez czas potrzebny do zasiedzenia. Dla rozwiązania tej wątpliwości nie bez znaczenia pozostanie okoliczność, kiedy małżonkowie dowiedzieli się o nieważności czynności prawnej.

Jeżeli więc przyjmujemy, że dowiedzieli się oni o tym przed upływem terminu zasiedzenia, to sprawa wydaje się zbyt oczywista. Oboje małżonkowie mieli bowiem przekonanie, że nabyte nieruchomości przez za-

¹³ Dz. U. Nr 49, poz. 279 z późniejszymi zmianami.

¹⁴ Por. S. Breyer, S. Gross i inni: op. cit., nota 3, s. 119.

pis, spadkobranie lub darowiznę stanowiły majątek odrębny. Od daty dowiedzenia się o nieważności powyższych rozporządzeń zmieniła się — oczywiście — podstawa posiadania. Zaczyna więc ono swój bieg od początku, nie będąc kontynuacją dotychczasowego, albowiem władztwo wynikające z własności i władztwo wynikające z posiadania nabywczego są tylko podobne w swej treści, ale nie są identyczne. Gdyby przyjąć, że zachodzi tu kontynuacja, to okoliczność ta ma znaczenie dla oceny pojęcia dobrej wiary. Ponieważ objęcie posiadania pod tytułem właściciela w zasadzie zawsze się łączy z dobrą wiarą, przeto jego kontynuacja, choć pod innym tytułem, pociąga za sobą posiadanie w tym samym charakterze, okoliczność zaś ta wywiera wpływ na okres posiadania nabywczego. Brak podstawy posiadania może w tym wypadku mieć jeszcze inne znaczenie, a mianowicie przekreśla on przekonanie małżonków o posiadaniu majątku odrębnego. Na podstawie powyższego wyjaśnienia dochodzimy do wniosku, że będziemy tu mieli do czynienia z sytuacją podobną do tej, kiedy zasiedzenie rozpoczęło się przed powstaniem wspólności, a zakończyło w czasie jej trwania. Wszystkie więc argumenty przytoczone dla jej uzasadnienia będą się odnosić także do przedstawionych rozważań, z tą tylko konkluzją, że przedmiot nabyty przez zasiedzenie w czasie trwania wspólności stanowi dorobek bez względu na to, kiedy się rozpoczął bieg zasiedzenia i na jakiej podstawie nastąpiło objęcie posiadania przed rozpoczęciem biegu zasiedzenia.

Jeżeli natomiast przyjmiemy, że od daty dowiedzenia się o nieważności wspomnianych czynności prawnych termin zasiedzenia musi biec na nowo, to dopiero od niego rozpocznie się zasiedzenie nabywcze. Od tego też momentu małżonkowie będą traktowani jako posiadacze w złej wierze, gdyż powzięcie wiadomości o nieważności czynności prawnej pociąga za sobą przekonanie, iż przedmioty, które stanowiły majątek odrębny, straciły ten charakter. Odpadł więc tytuł prawny posiadania jednego z małżonków i oboje oni wiedzą już lub powinni byli wiedzieć, że posiadane przedmioty żadnemu z nich się nie należą. Przy takim rozumowaniu dochodzimy do sytuacji, której bieg zasiedzenia rozpoczyna się i kończy w czasie trwania wspólności ustawowej, i w ten sposób oboje małżonkowie po upływie stanu *in conditione usucapiendi* nabędą własność rzeczy przez zasiedzenie, które wejdzie do ich dorobku.

Bez względu więc na to, czy przyjmiemy konstrukcję zaliczenia posiadania jednego z małżonków pod tytułem właściciela do posiadania nabywczego małżonków, czy też przyjmiemy konstrukcję biegu posiadania na rzecz obojga małżonków, od momentu powzięcia wiadomości o nieważności czynności prawnej, mocą której statuowano majątek odrębny, mamy do czynienia z tym samym skutkiem, gdyż przedmioty majątkowe w opisanych warunkach będą stanowić dorobek.

Przy jednakowym skutku nie zachodzi potrzeba wypowiedzania się w kwestii wyboru zasadności jednego spośród przedstawionych wyżej alternatywnych rozumowań. Dojdziemy do takiej samej konkluzji, jeśli małżonkowie dowiedzą się o nieważności czynności prawnych testamentu czy darowizny w dacie, kiedy będą mogli skutecznie powołać się na zasiedzenie, jednakże z nieco inną już motywacją.

Nieważność *causa* ustanowienia majątku odrębnego nie może wywołać żadnego skutku, gdyż nabycie przez zasiedzenie następuje na sku-

tek samoistnego posiadania przez czas przewidziany w ustawie i jest ono niezależne od samego tytułu posiadania. Jeśli godzi ono w prawo dotychczasowego właściciela i ze względu na swój charakter stanowi przykład nabycia w pełni oderwanego od prawa poprzedniego właściciela, to nie można uznawać za prawidłowy poglądu głoszącego, że nabycie w ten sposób mogło dawać podstawę do nabycia majątku odrębnego. Nieważność czynności prawnej — przy jednoczesnym spełnieniu się przesłanek zasiedzenia nieruchomości — wywołuje skutek wyłączający możliwość powołania się na jakikolwiek element należący do pojęcia związanego z ustanowieniem majątku odrębnego, jeśli bowiem godzi ono w prawa właściciela, to nie może jednocześnie dawać podstawy do powoływania się na jakikolwiek uprawnienia pochodzące od tegoż właściciela.

Rozwiązanie to ma swoje dodatkowe uzasadnienie w samym charakterze nabycia własności przez zasiedzenie. Pierwotny jego charakter czyni go w pełni samodzielnym tytułem, co powoduje, że problem pozostający w ramach naszych rozważań zostaje rozwiązany w sposób prowadzący do stwierdzenia, iż majątek nabyty w takich warunkach przez zasiedzenie w czasie trwania wspólności ustawowej stanowi również dorobek.

MIKOŁAJ LEONIENI I JULIUSZ LESZCZYŃSKI

Szczególne okrucieństwo jako znamię przestępstwa zgwałcenia

Artykuł omawia pojęcie „szczególnego okrucieństwa” w rozumieniu art. 168 § 2 k.k. pod kątem widzenia językoznawstwa, psychologii, poglądów komentatorów prawa karnego i orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz dokonuje krytycznej analizy tego terminu. Autorzy, opowiadając się za zachowaniem powyższego pojęcia w k.k., postulują konieczność ostrożnego jego stosowania oraz badania przez sądy przyczyn występowania tego zjawiska, co pozwoliłoby na stosowanie właściwej polityki kryminalnej w konkretnych sprawach.

UWAGI WSTĘPNE

Nowy kodeks karny wprowadził do polskiego prawa karnego wiele terminów i rozwiązań, nie znanych na tle uchylonego k.k. z 1932 r. Część z tych terminów została ustawowo zdefiniowana w przepisie art. 120 k.k., wielu jednak z nich ustawa nie zdefiniowała, pozostawiając